

Radwan, Mieczysław

Dymarki 67

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 233-234

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



rią techniki nie tylko dla pełnego zrozumienia procesu dziejowego, ale i dla celów praktycznych (inspiracja tematyczna w nauce, znaczenie historii badań dla ich planowania). Mgr Klimowski sformułował też projekt objęcia wszystkich odlewni krajowych (zwłaszcza mających być wkrótce przedmiotem rekonstrukcji) ankietą, która zapoczątkowałaby inwentaryzację zabytkowych odlewów, maszyn, budynków, zwłaszcza tych, których istnienie jest zagrożone w związku z rekonstrukcją zakładów; inwentaryzacja objęłaby również dawne książki i czasopisma. Dyskutant poruszył też kwestię działalności informacyjnej i bibliograficznej w zakresie dziejów odlewnictwa oraz kwestię podstaw prawnych ochrony zabytków techniki.

Mgr E. Krygier wskazał na potrzebę kontynuowania katalogów budownictwa przemysłowego, a doc. Piaskowski zaapelował o dostarczanie do „Przeglądu Odlewnictwa” fotografii zabytkowych odlewów, o podjęcie badań nad pisanymi źródłami archiwalnymi z zakresu historii odlewnictwa, jak również o kontynuację studiów nad polskim słownictwem odlewniczym przy współpracy techników i językoznawców.

Przewodniczącym Sekcji Dawnej Techniki Odlewniczej STOP wybrano doc. J. Piaskowskiego, sekretarzem zaś — mgr E. Chojecką.

Jan Klimowski

DYMARKI 67

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Kielcach zorganizowano w Słupi Nowej w dniach 16 i 17 września 1967 r. widowisko pod hasłem *Dymarki 67*. Zapowiedź tego widowiska już w końcu marca obiegła prasę, obiecując uczestnikom wiele atrakcji, a nade wszystko pokaz wytopu żelaza w piecykach dymarskich typu świętokrzyskiego. Dopiero jednak w maju doszło do porozumienia organizatorów z Zespołem Historii Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN co do warunków pokazu świętokrzyskiej techniki wytopu żelaza sprzed półtora tysiąca lat, a równocześnie przedstawienia dorobku naukowego Zespołu. Tę część imprezy podjął się przeprowadzić aktyw Zespołu, a Zarząd Okręgu PTTK opracował dalszy program, raczej widowiskowy.

Komitet Organizacyjny uzyskał od władz wojewódzkich pokrycie znacznych bądź co bądź kosztów. W terenie czas dłuższy trwały więc intensywne prace: m.in. trzeba było przygotować wszystko do pokazowych wytopów, a poza tym wybudować całe osiedle według prasłowiańskich wzorów, z basztami, częstokołem itp.

Zgodnie z programem właściwego otwarcia imprezy dokonano w sobotę 16 IX. Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes Zarządu Okręgu PTTK B. Bełdowski, po czym przewodniczący Prezydium kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, inż. A. Mierzwiński przedstawił obraz gospodarczej, społecznej i kulturalnej aktywizacji Kielecczyny. Kierownik Zespołu Historii Polskiej Techniki Hutniczej, doc. M. Radwan omówił cel organizacji wytopów pokazowych i potrzeby dalszych badań, a w szczególności realizacji dawno już projektowanej stacji naukowej w Słupi Nowej dla problemowych badań starożytnego hutnictwa. Następnie przewodniczący A. Mierzwiński dokonał symbolicznego otwarcia imprezy przez zasyp pierwszego naboju rudy i węgla drzewnego do uprzednio wygrzanego pieca.

Goście, którzy przyjechali do Słupi — a było ich łącznie w ciągu dwóch dni ok. 20 tysięcy — mieli możliwość przyjrzenia się pracom przygotowawczym do wytopu, a więc prażeniu rudy i zwęglaniu drewna w mielerzach, a także przebiegowi wytopu. Przez cały czas pokazowych wytopów trwały pomiary temperatur w piecu oraz rozkładu gazów w przestrzeni roboczej.

W dniu 15 IX, a więc w przeddzień imprezy, przeprowadzono próbny doświadczalny wytop bez udziału widzów, dokonany wyłącznie dla celów badawczych¹. W dniu następnym piec ten, już dostatecznie ostudzony, udostępniony był widzom, którzy oglądali rezultat wytopu, tj. gąbkę metaliczną. Wytopy w dn. 16 i 17 IX miały natomiast charakter przede wszystkim dydaktyczny, stosowano więc przy nich np. dmuch miechowy. W niedzielę dnia 17 IX zademonstrowano końcową operację rozbiórki pieca w celu wyjęcia gorącej gąbki metalowej i przeprowadzono próby jej przekucia. Operacja ta zgromadziła wielu ciekawych, którzy otoczyli piec tak gęstym pierścieniem, że trzeba było wzywać pomocy Milicji Obywatelskiej dla utrzymania porządku.

Przez dwa dni członkowie Zespołu Historii Polskiej Techniki Hutniczej: prof. W. Różański, dr A. Mazur, mgr E. Nosek, dr K. Bielenin i doc. M. Radwan udzielali licznym wycieczkom szczegółowych, wielokrotnie powtarzanych wyjaśnień. Niektórzy z obserwujących wytop interesowali się specjalnie pomiarami gazów i temperatury, zadając przy tym często bardzo wnikliwe pytania, co, oczywiście, przedłużało objaśnienia.

Równoległe do wytopów odbywały się widowiska kiermaszowe. W osiedlu „prasłowiańskim” aktorzy teatru kieleckiego markowali życie jego mieszkańców: melli w żarnach zboże, kijankami prali bieliznę itd. W innym miejscu otwarto wystawę *Przemysł metalowy Kielecczyzny 1967*. Przy głównym dojeździe do placu wytopów usadowił się kiermasz handlowo-regionalny z „Cepelią” na czele. Kilka kuchni polowych zaspokajało apetyty uczestników, a wieczorem nad Słupią zapaliły się ognie sztuczne.

Oczywiście, wiele było okazji dla reporterów: pracowały ekipy Polskiego Radia i Telewizji, dzienniki i agencje prasowe przysłały specjalnych sprawozdawców. Odnotowywali oni wiele z tego, co widzieli, a resztą uzupełniali, lepiej czy gorzej, we własnym zakresie².

Dochodzące głosy świadczą pozytywnie o całości imprezy. Tysiące ludzi wysłuchały objaśnień dokonywanych czynności, a w rozdawanych ulotkach znalazło popularnonaukowy wykład o *Świętokrzyskim procesie wytopu żelaza*. Pod tym względem impreza spełniła więc zadanie, a organizatorzy wykazali umiejętność realizacji widowiska, wychodząc zwycięsko z wielu trudności.

Mieczysław Radwan

ZAKŁAD W MALEŃCU PRZECHODZI NA EMERYTURĘ

Dnia 4 listopada 1967 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego zakładu przemysłu metalowego w Maleńcu (woj. kieleckie). Jednocześnie zabytkowy zakład, w którym koło wodne porusza maszyny z lat trzydziestych XIX w.*, przestaje działać jako wchodzący do planu gospodarczego zakład produkcyjny. Po remoncie przekształcił się on na muzeum, w którym praca będzie się odbywała jedynie na pokaz.

E. O.

¹ Por. informacje o poprzednich próbnym wytopach, m.in. w nrze 2/1967 „Kwartalnika”, s. 483.

² Por. w dziale *Z czasopism niniejszego numeru* informację *Prawdziwe i fałszywe odgłosy „Dymarek 67” w prasie* (s. 207).

* Por. informację o tym zakładzie w sprawozdaniu *Kielecka konferencja objazdowa* [...] w nrze 2/1956 „Kwartalnika”, ss. 465—466.